

Ze zdumieniem i niepokojem przyjęliśmy wystąpienie Premiera zapowiadające likwidację powszechnej ulgi podatkowej na dzieci.

Polska do czasu jej wprowadzenia była ewenementem w Europie, gdzie wysokość płaconych podatków pozostawała bez związku z liczbą wychowywanych dzieci. Każdy system podatkowy przyjmuje, że pewnego egzystencjalnego minimum nie opodatkowuje się. A minimum to jest inne dla osoby samotnej, a inne dla licznej rodziny. Bez względu na osiągnięte dochody, osoby które podejmują trud i koszty inwestycji w kapitał ludzki, powinny płacić mniejszy podatek od tych, które takiego trudu nie ponoszą. Uwzględniają to praktycznie wszystkie systemy podatkowe krajów rozwiniętych, łącznie z USA. Ulga podatkowa dla rodzin z dziećmi ma również funkcję kompensacji podwyższonego opodatkowania VAT. Jeżeli kupuję dzieciom nowe buty odprowadzam do fiskusa 22% ich wartości. Byłbym „zwolniony” z tego podatku odkładając pieniądze na fundusz inwestycyjny, lub płacił bym max. 7% VAT spędzając wakacje za granicą. Zwłaszcza po likwidacji obniżonej stawki VAT na artykuły dziecięce, sprawiedliwość wymagała by, aby kwota zwiększonych wpływów budżetowych trafiła do rodzin, którym ją odebrano. Np. w postaci zwiększonych zasiłków rodzinnych. Ulga rodzinna jest wyłącznie częściowym wyrównaniem sytuacji podatkowej osób wychowujących dzieci, a nie wspomaganie rodziny. Tak jak obniżenie górnej stawki opodatkowania, nie jest „wspomaganie” osób lepiej zarabiających.

Podobnie zasiłki rodzinne (ładniej nazywane w innych krajach alokacjami rodzinnymi) są powszechne w zdecydowanej większości krajów Unii Europejskiej. W tych nielicznych, gdzie próg dochodowy występuje nigdzie nie jest ustawiony na tak skandalicznie niskim poziomie.

Kolejna przymiarka do „ulepszenia” „becikowego” również budzi zażenowanie. Czy naprawdę warto psuć prosty i powszechny mechanizm wypłaty tego świadczenia (w wysokości 10x niższej niż w Niemczech i Rosji, 5x niższej niż na ubogiej Ukrainie) dla iluzorycznych oszczędności? Koszt przeprowadzenia legislacji, upowszechnienia, wdrożenia i egzekwowania nowych przepisów pochłonie większość „oszczędności”. Czy sytuacja gdy człowiek „bogaty”, czyli taki, który płaci kilka tysięcy złotych podatku dochodowego co miesiąc, dostanie dwa razy w życiu 1000 pln zasiłku z tytułu urodzenia dziecka, rzeczywiście jest tak gorsząca?

Jeśli uważamy, że „bogaci” mają „za dobrze” nic nie stoi na przeszkodzie, aby im to uczciwie

powiedzieć i podnieść górny próg podatkowy, zamiast psuć inne, proste mechanizmy i komplikować życie wszystkim.

Polityka rodzinna nie jest polityką socjalną, choć pomoc ubogim rodzinom jest absolutnie konieczna. Sytuacja, gdy 30% dzieci w polskich domach dziecka jest tam tylko z powodu ubóstwa rodziców i Państwo jest w stanie wydatkować kilka tysięcy miesięcznie na ich utrzymanie, a nie może przeznaczyć 10% tej kwoty na pomoc mającej problemy rodzinie, jest zdumiewająca. Jeżeli w rodzinie nie ma pijaństwa i przemocy, nie jest ona w myśl obowiązującego prawa uprawniona do jakiegokolwiek pomocy. Często mówi się o rozbudowanym w Polsce systemie socjalnym, a pomija się milczeniem fakt, jak znikomą ich część stanowią środkami skierowanymi na dzieci.

Rozumiemy trudną sytuację finansową Państwa, ale nie rozumiemy dlaczego możemy budować w Warszawie i Gdańsku po dwa luksusowe stadiony (w tym Narodowy pięciokrotnie droższy niż mieli Austriacy w Klagenfurcie), a każda znikoma kwota przeznaczona na najcenniejszą inwestycję, jaką jest wychowywanie przyszłych pokoleń budzi taki sprzeciw.

Zmiana sytuacji, w której polskie dzieci są najbiedniejszymi w Europie jest możliwa jedynie poprzez tworzenie mechanizmów wyrównujących obciążenia finansowe rodzin wychowujących dzieci.

Uważamy za absolutnie konieczne pozostawienie ulgi podatkowej na dzieci i zasiłku z tytułu urodzenia dziecka w co najmniej nie zmienionym kształcie. Jednocześnie mamy nadzieję, że planowana weryfikacja wysokości i progów dochodowych zasiłków rodzinnych nie stanie się okazją do kolejnych oszczędności, i zmniejszenia globalnej kwoty wydatkowanej na ten cel.

Teresa i Piotr Kapela

Związek Dużych Rodzin „Trzy Plus”